

# Do polskiego czytelnika



WŁADYSŁAW SZLENGEL

## Do polskiego czytelnika

Dziś, jutro czy za rok — konspiracyjnie, z ręki do ręki — czy po wojnie, jako tom publicznie dostępny, zbiór wierszy *Co czytałem umarłym* dotrze do polskiego czytelnika. Może weźmie te karty Polak-demokrata, dla którego męka narodu, który dzielił z nim lata dobre i złe — nie będzie obojętna, może daleki od nas czytelnik polski szukający w wierszu tylko poezji, formy czy techniki i wrażliwych emocji, może nawet wróg (choć wśród ludzi cieszących się taką historią wroga mało jest czytających w ogóle, a już wierszy specjalnie) — każdemu z tych kategorii czytelnika [!] należy się komentarz.

Mimo dzielącego cienkiego murka środowisko i życie getta będzie dla niego dalekie, egzotyczne i coraz bardziej oddalone zasiekami ustaw niemieckich i propagandą hien i wilków. Wiersze moje zawarte w tym tomie pisałem w antraktach straszliwych zdarzeń, echa których doszły i do was, przyjaciele. Jak uśmiechy uspokajające umierającego między jednym drgnieniem bólu a drugim — zjawiały się smutne te rymy i rytmy.

Wiersze te w niewielkiej ilości odpisów „poszły w lud”, były przeze mnie czytane na wieczorach literackich i recytowane w warsztatach.

Wiersze, w które wejdziecie, moi drodzy, bez opasek<sup>1</sup>, to dżungla, w której niełatwo znajdziecie drogę. Tematyka i rekwizyty są dla was obce i niezrozumiałe, wymagają wielu komentarzy. Są słowa i pointy, których głębie i przeraźliwy smutek poznać można po przygotowaniu, jakie dać może tylko życie za murem i pod pejcem esesmanów.

Ale jedno jest wyraźne i dominujące we wszystkich bez wyjątku utworach moich z tego okresu. To głęboka i beznadziejna tęsknota za Warszawą, jeśli nie za stolicą z 1939 roku, to za miastem mojego pierwszego wiersza i pierwszej dojrzałej wiosny.

Trzeba siedzieć przy mnie, jeśli nie we mnie, by zrozumieć wiersz *Paszporty*, który właściwie powinienem umieścić na okładce jako motto całości, trzeba znać całą beznadziejność i jednostronność tej miłości, żeby mi wybaczyć niemiłe może dla polskiego czytelnika tony w wierszach *Rzeczy*, *Okno na tamtą stronę* lub oskarżenie w wierszu *Klucz u stróża*.

Z jednej strony są wiersze, których czytelnik polski nie „rozgryzie”, i z drugiej strony są tu wiersze tak siedzące myślami w kulturze polskiej i polskiej obyczajowości, że ich publicznie nie czytałem „u nas” (*Legandy wigilijne: Jezus w zakładach Kruppa i Cud w okopach*).

Dłaczę ten tom nazwałem: *Co czytałem umarłym* (pierwotne tytuły poszczególnych trzech tomików: *Wolanie w nocy*, *Donos poetycki* i *Zahlen bitte*<sup>2</sup>), podaję w komentarzu wstępnym.

Warszawa, Tęsknota

Obcy

<sup>1</sup>bez opasek — rozporządzenie Generalnego Gubernatora Hansa Franka od 1 stycznia 1940 roku zmuszało Żydów do noszenia na ramieniu białych opasek z Gwiazdą Dawida. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>Zahlen bitte (niem.) — proszę płacić. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlengel-do-polskiego-czytelnika/>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiorów, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Koziół.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.